

08/02/2021

Prof. UG, dr hab. Ludmiła Gruszevska-Blaim
Zakład Badań nad Literaturami Anglojęzycznymi
Instytut Anglistyki i Amerykanistyki
Uniwersytet Gdański

OCENA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

MGR MARZENY KRASZEWSKIEJ

pt. Representations of Academic Community in University Narratives

Dysertacja doktorska mgr Marzeny Kraszewskiej pt. „Representations of Academic Community in University Narratives” [Obraz społeczności akademickiej w narracjach uniwersyteckich], napisana w języku angielskim pod opieką promotora prof. dr hab. Tadeusza Rachwała, wpisuje się w nurt badań literaturoznawczych i filmoznawczych poświęconych tematyce, która do końca lat dziewięćdziesiątych XX wieku nie przyciągała szczególnej uwagi polskich badaczy. Poza sporadycznymi publikacjami poświęconymi bardziej autorom, takim jak David Lodge czy Malcolm Bradbury, niż konwencji powieści akademickiej, w polskich badaniach nie podejmowano dyskusji dotyczącej historii i teorii gatunku. Dwie ostatnie dekady wskazują na wyraźne ożywienie w tej kwestii: konferencje w różnych polskich ośrodkach akademickich; regularne sympozja międzynarodowej grupy zajmującej się powieścią akademicką, w skład której wchodzi literaturaoznawcy z polskich uniwersytetów, w tym Autorka dysertacji; seminaria i prace magisterskie; dysertacje doktorskie; publikacje w tomach zbiorowych i numerach specjalnych periodyków dowodzą, że poszerza się krąg odbiorców i interpretatorów narracji związanych z funkcjonowaniem akademii. Zainteresowanie polskich badaczy gatunkiem powieści akademickiej przekłada się coraz częściej na studia komparatystyczne: porównywane są dzieła z różnych kręgów kulturowych, w tym teksty

polskich twórców, których – wbrew utrzymującemu się wciąż błędnemu przekonaniu – jest coraz więcej.

Zanim przejdę do oceny pracy doktorskiej mgr Kraszewskiej, poświęconej anglojęzycznym – głównie amerykańskim i brytyjskim – oraz polskim narracjom osadzonym, przynajmniej częściowo, w akademii, chciałabym zaznaczyć, że zadanie, którego podjęła się Autorka jest ważne nie tylko w naukowym wymiarze, ale również społeczno-kulturowym. Proces niszczenia odrębności tradycyjnie pojętego uniwersytetu i naukowych autorytetów, marginalizowanie wpływu akademii na życie intelektualne społeczeństwa poprzez łączenie jej z biznesem i instytucjami o zupełnie innym charakterze, wprowadzanie korporacyjnych mierników i obcej akademii skali wartości powinny zostać odnotowane nie tylko w konwersacjach prowadzonych przy okazji spotkań towarzyskich czy w prasie. Dobrze zastanowić się nad istotą zmian w społeczno-kulturowym obrazie akademii w ramach pogłębionych badań nad jej reprezentacjami artystycznymi, które – jak słusznie podkreśla Doktorantka – potrafią wiernie i przekonująco oddać atmosferę uniwersytetu i charakterystykę kadry akademickiej.

Sądząc po imponująco obszernej bibliografii – pozycjach omawianych lub wspomnianych w dysertacji, mgr Kraszewska zapoznała się z bardzo dużą liczbą powieści i filmów podejmujących wątki akademickie. Nie są to wyłącznie teksty, które zaliczamy do gatunku filmu lub powieści akademickiej. Wśród omawianych pozycji jest sporo dzieł innego typu, wprowadzających poboczne motywy lub postaci z akademii, co pozwala spojrzeć na temat uniwersytetu we współczesnej kulturze zarówno z perspektywy osadzonych głęboko w temacie autorów filmu/powieści akademickiej, jak i z perspektywy twórców mniej zaangażowanych, lecz wciąż dostrzegających i komentujących obecność uniwersytetu w życiu wykreowanych przez siebie (anty)bohaterów.

Dysertacja doktorska mgr Kraszewskiej składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów, konkluzji oraz bibliografii. Aczkolwiek przeglądając spis treści przed przystąpieniem do lektury pracy, można mieć wątpliwości co do zasadności aż tak dramatycznego rozdzielenia kategorii czasu i przestrzeni akademickiej częściami poświęconymi postaciom i wydarzeniom, etc., to jednak w procesie jej czytania okazuje się, że nie ma to większego wpływu na logikę lektury: wszystkie komponenty narracji uniwersyteckich potraktowane są tematycznie, a nie strukturalnie, co pozwala bez konsekwencji rozbić elementy tła i czasoprzestrzeni tak, by tworzyły zgrabną klamrę kompozycyjną omówienia.

Autorka dysertacji wprowadza czytelnika w tematykę narracji uniwersyteckich, nawiązując już na pierwszej stronie Wstępu do dobrze znanego filmu *Educating Rita* opartego

o sztukę Willy Russella z 1980 pod tym samym tytułem. Przykład jest dobrze dobrany, ponieważ obraz społeczności akademickiej nie jest zawężony do jednej grupy, jak to ma na ogół miejsce w powieściach i filmach akademickich, ale łączy w sobie w wyważony sposób różne punkty widzenia: wewnętrzny w stosunku do akademii (tj. punkt widzenia dr Franka Bryanta i regularnych studentów stacjonarnych) i zewnętrzny (tj. Rity-fryzjerki, jej robotniczej rodziny i studentów Otwartego Uniwersytetu). Film wprowadza również dwa najpopularniejsze akademickie wątki fabularne, interesująco krzyżując je ze sobą: upadku kariery uniwersyteckiej doświadczonego wykładowcy z rozwojem zainteresowań, edukacją i awansem społecznym studentki. Ponadto film, posługując się kulturowymi i klasowymi dystynkcjami, ostro uzmysławia różnicę między zamkniętą społecznością akademicką a światem zewnętrznym, co leży w sferze zainteresowań dysertacji.

Sygnalizując tematykę, mgr Kraszewska przechodzi do przeglądu i podejmuje próbę zdefiniowania terminów, którymi będzie się posługiwać w pracy. Punktem jej zainteresowania stają się kolejno: „narracja uniwersytecka”, „społeczność akademicka” oraz „wyjątkowość” (uniqueness), mająca, zdaniem Autorki, stanowić wyróżnik społeczności akademickiej.

Wybór kategorii „narracji uniwersyteckiej”, obejmującej różne media, pozwala Autorce nie tylko płynnie przechodzić od omawiania narracji powieściowej do narracji filmowej, ale również uniknąć konieczności dokonywania wyboru między proponowanymi przez badaczy nalepkami (pod)gatunkowymi (np. campus novel/film, college novel/film, university novel/film, academic novel/film, staff-centred/student-centred novel/film, college mystery novel/film, mystery academic novel/film, etc.). Zważywszy na to, że cenieni znawcy powieści uniwersyteckich, jak np. David Lodge, John Kramer czy Jeffrey Williams wprowadzają w swych publikacjach różne nazewnictwo, odwołanie się do narracji jako wspólnego mianownika wszelkich akademickich (pod)gatunków – szczególnie w pracy o charakterze bardziej analityczno-przeglądowym niż teoretycznym – wydaje się równie dobrym wyjściem, jak przyjęcie jednej z zaproponowanych dotąd typologii.

Oczywiście, przecięcie terminologicznego węzła gordyjskiego (węzełka raczej, zważywszy na to, że liczba propozycji jest raczej ograniczona) nie zwolniło Autorki z obowiązku krótkiego przeglądu tych typologii. Zgodnie z oczekiwaniami, mgr Kraszewska podejmuje się tego zadania z rozdziale I dysertacji poświęconemu genologicznym rozróżnieniom. W celu zapoznania czytelnika ze sposobami radzenia sobie z terminologią przez innych badaczy literatury i filmu osadzonych w/okół akademii, mgr Kraszewska wymienia przy każdym nazwisku krytyka preferowane przez niego nazewnictwo gatunkowe, nie zagłębiając się na tym etapie w bardziej szczegółowe rozróżnienia. Wraca do nich dopiero po przerwie

wypełnionej prezentacją różnych, często kolidujących ze sobą opinii dotyczących źródeł i narodzin powieści uniwersyteckiej, co – zważywszy na turbulencje terminologiczne – nie jest szczególnie dobrym rozwiązaniem. Zarówno Kramer jak i Williams (a także Eric Leuschner), odwołując się do dawniejszego podziału na *Studentroman* i *Professorroman*, proponują podział powieści uniwersyteckiej na dwie kategorie (podgatunki), z których przynajmniej jedna, tj. „powieść kampusowa” (campus novel) w rozumieniu Williamsa nie pokrywa się z dotychczasowym jej użyciem przez Lodge’a i in. Williams, wbrew temu co wydaje się sugerować Autorka na str. 28, nie odchodzi od nazwy „campus novel” ze względu na jej nieadekwatność denotacyjną (tj. brak kampusów w architekturze współczesnych uniwersytetów), lecz deklaruje, że będzie jej używał w przypadku powieści skoncentrowanej na środowisku i problemach studentów, natomiast powieści o badaczach i wykładowcach postanawia definiować jako powieści akademickie. Mgr Kraszewska potwierdza ten fakt na str. 34, gdzie wraca do uprzednio przerwane omówienia terminologii.

Sięganie w głąb historii gatunku angielskiej i amerykańskiej powieści uniwersyteckiej w I rozdziale miało – jak sędzę – na celu ustalenie, który z dostępnych tekstów możemy uznać za swoisty „urtekst”. Źródła bibliograficzne nie dają jasności: jedne z nich kierują uwagę ku starożytności, wskazując na motywy silnie inspirujące późniejszych autorów, inne przypominają o kulturowo ważnych postaciach studentów i (szalonych) naukowców stworzonych przez takich twórców jak Chaucer, Marlowe czy Shakespeare, jeszcze inne podają przykłady powieści i romansów z XIX lub połowy XX wieku, sugerując za każdym razem inne, bo inaczej definiowane początki. Najlepszym wyjściem z tej sytuacji byłoby zapewne podjęcie decyzji, który z tych „początków” najlepiej pasuje Autorce dysertacji do terminu „narracji uniwersyteckiej” – być może, w jakimś sensie, wszystkie, ale to też należałoby otwarcie zadeklarować i uzasadnić. Pozostawienie otwartych, nieskomentowanych, różnych wersji „narodzin” gatunku powoduje, że np. po lekturze stron 32-33 dysertacji czytelnik nie jest w stanie odpowiedzieć na pytanie, czy zdaniem Autorki za pierwszą brytyjską powieścią kampusową można uznać *The Masters* C.P. Snowa, czy jednak Kingsley Amisa *Lucky Jima*, a może raczej jakiś prototyp gatunkowy z XIX wieku (np. *Fanshawe* Nathaniela Hawthorne’a /1828/? *Tom Brown at Oxford* Thomasa Hughsa /1859/?). Innymi słowy, w sytuacjach takich, jak ta, szacunek, jakim Autorka obdarza każdego z cytowanych krytyków (skądinąd godny polecenia części zbyt nonszalanckich literaturoznawców) powstrzymuje ją często od formułowania własnego zdania, które, z oczywistych względów, byłoby dla czytelnika najbardziej interesujące.

O ile próby przedstawienia zawiłości genologicznych i historycznych nie można byłoby uznać za mocną stronę dysertacji mgr Kraszewskiej, o tyle zarys tematyki powojennej i współczesnej brytyjskiej, amerykańskiej i polskiej powieści uniwersyteckiej, przedstawiony w oparciu o umiejętnie dobrane źródła, czyta się bardzo dobrze. Podobnie w przypadku omówienia filmów z motywami akademickimi, o których wiedza jest, jak dotąd, wybiórcza, nieuporządkowana i analitycznie ograniczona. Przegląd, jakiego dokonuje Autorka dysertacji oddaje różnorodność zainteresowań pisarzy operujących konwencjami filmu/powieści uniwersyteckiej.

Termin społeczności akademickiej został przez Autorkę interesująco zarysowany; mgr Kraszewska wskazuje na istotny, a przez badaczy prozy akademickiej na ogół pomijany, komponent wspólnoty wyobraźniowej, której przypisywana jest „wyjątkowość”. Kolejne rozdziały dysertacji mają na celu – jak zapowiada Autorka – dowieść wyjątkowości (obrazu) uniwersytetu w narracjach filmowych i powieściowych. Aczkolwiek uważam, że pojęcie „wyjątkowości” nie jest wystarczająco ostro w dysertacji oddzielone od pojęcia „specyfiki” akademii i jej komponentów, to zgadzam się z mgr Kraszewską, że intuicyjnie pasuje ono bardziej do opisu uniwersytetu – przynajmniej tego, który znaliśmy jeszcze do lat pięćdziesiątych XX wieku. „Wyjątkowości” społeczności akademickiej poświęcony jest cały II rozdział, który wymienia aspekty, pod kątem których będą omawiane rozmaite narracje w kolejnych rozdziałach pracy.

Wprowadzając szereg faktów z historii uniwersytetów europejskich i amerykańskich, mgr Kraszewska ujawnia przy tym specyfikę swojej własnej narracji, która może wydać się miejscami niepokojąco inkluzywna. Snując np. opowieść o początkach uniwersytetów w Europie i Ameryce Północnej, Autorka nadzwyczaj gładko „przekracza” granice państwowe i czasowe, przechodzi wprost ze średniowiecznej struktury władzy na europejskich uniwersytetach do obecnej hierarchii na amerykańskich uniwersytetach (por. str. 59), dołącza wciąż nowe fakty z odległych od siebie kręgów kulturowych i domen (str. 60-61), rzadko podając uzasadnienia asocjacji, czasami omijając daty/wieki, których te fakty dotyczą. Narracja tego typu bazuje na efekcie kalejdoskopu, który potrafi wprowadzić czytelnika/recenzentkę w zadziwienie, ustające dopiero po pewnym czasie, tj. gdy uświadomimy sobie, z jak dużym poziomem generalizacji mamy tu do czynienia.

Wyróżnione przez Autorkę aspekty wyjątkowości uniwersytetu i uniwersyteckich narracji porządkują kompozycję dalszych rozdziałów pracy: przestrzeń akademicka, środowisko akademickie, obowiązki i zajęcia na uniwersytecie, życie studenckie oraz czas akademicki omawiane są na przykładzie wielu, odpowiednio dobranych utworów, dowodząc,

że mgr Kraszewska zapoznała się uważnie zarówno ze źródłami prymarnymi jak i dużą liczbą opracowań. Wyjątkowo przydatne dla celów pracy okazały się dwie doskonale opracowane bibliografie autorstwa Johna E. Kramera: bibliografia powieści akademickiej oraz akademickiej powieści detektywistycznej.

Zanim wrócę do zasadniczej kwestii, a mianowicie tego, w jaki sposób omówiona jest przez mgr Kraszewską „wyjątkowość” w narracjach uniwersyteckich, chcę podkreślić, że pomimo dość radykalnego oscylowania pomiędzy filmem a powieścią (bez teoretycznego rozróżnienia między narracją filmową a powieściową) oraz anglojęzycznymi a polskimi dziełami z różnych dekad i wieków, rozdziały dysertacji dobrze wychwytyją obecne w nich elementy obrazowania akademii. Moją wątpliwość wzbudza bardziej perspektywa badawcza. Nakierowana na ogląd jak najszerzego spectrum fenomenów powieściowych/filmowych, przyjęta przez Autorkę perspektywa uświadamia – w o wiele większym stopniu niż wynikałoby to z tezy o wyjątkowości uniwersytetu – jak bardzo „niewyjątkowe” są (i były) wyższe uczelnie prezentowane w kinie i literaturze, jak bardzo kadra i studenci z powieści i filmów zanurzeni zostali przez swych twórców w zwykłym życiu i zwykłych miejscach. Na przykład, prezentacja profesorów w rozdziale IV z pewnością nie akcentuje ich wyjątkowego statusu, wręcz przeciwnie, pokazuje ich jako dość typowych reprezentantów współczesnego świata z ich zwykłymi/typowymi przywarami, problemami, ambycjami. Problem z konceptem „wyjątkowości” dostrzega w którymś momencie sama Autorka, stwierdzając na str. 141, że „[a]kademicka profesja jest specyficzna raczej niż wyjątkowa” (tłum. wł.; por. np. str. 131, 176, 178 i in.).

W związku z powyższym, byłoby wskazane, gdyby podczas obrony pracy doktorskiej mgr Kraszewska dopowiedziała/wyjaśniła, po pierwsze, dlaczego pojęcie specyfiki wydało się jej w kontekście narracji uniwersyteckich mniej użyteczne i przystawalne niż pojęcie wyjątkowości. I po drugie, czy nie uważa, że zawężenie i nakierowanie oglądu na to, co taką wyjątkowość – przynajmniej gdzieś w zamyśle – implikuje, byłoby bardziej celowe niż próba uzmysłowienia czytelnikowi/recenzentce, jak bardzo wielowątkowe i realistyczne są narracje uniwersyteckie? Jakbym nie była przekonana, że powieść akademicka/uniwersytecka rzeczywiście przybliżyła nam realia akademii i otaczającego ją świata, to jednak uznanie mimetyzmu za jej podstawową cechę dystynktywną wpisuje ją zaledwie w nurt powieści obyczajowej. A przecież lata dziewięćdziesiąte zapoczątkowały silny nurt metafikcyjnej / (post)postmodernistycznej powieści akademickiej – wystarczy wymienić choćby takie powieści jak *Book: A Novel* Roberta Grudina, *Publish and Perish* Jamesa Hynesa czy wspomnianą przez Autorkę *As she climbed across the table* Jonathana Lethema. Ich obecność

sugeruje, że specyfika powieści akademickiej pozwala na włączanie, mieszanie i rozbijanie najróżniejszych konwencji gatunkowych.

Praca mgr Kraszewskiej jest erudycyjna, jeśli uwzględnić teksty źródłowe i opracowania narracji uniwersyteckich. Odczytanie i jednocześnie rzetelne odnotowywanie źródeł poszczególnych tez i komentarzy poprzez cytowania oraz przypisy może stanowić wzór dla innych autorów prac doktorskich. Nie ustrzegło to mgr Kraszewskiej od drobnych błędów interpretacyjnych. Na stronach 28-29 Autorka, poprzez kontekst, w jakim pojawiają się cytaty z dwóch artykułów dotyczących powieści uniwersyteckiej, zmienia wymowę tez, które postawione zostały niezależnie w artykułach opublikowanych w tym samym czasie (2012) przez Williamsa i przeze mnie. Zarówno w artykule z 2012 roku jak i w późniejszym z 2014 odniosłam się zdecydowanie krytycznie do traktowania współczesnej powieści akademickiej jako „koteryjnej” i niezmiennie niszowej, a także postulowałam za pomocą ironii (co pewnie było błędem), że nadużywanie pojęcia „mały świat” w odniesieniu do uniwersytetu utwierdziło „zwykłego czytelnika” („common reader”) w przekonaniu, że powieści o „małym świecie” stanowią mniej wartościową literaturę niż narracje o „szerokim świecie” i „prawdziwym życiu”. Jako zapalona czytelniczka powieści uniwersyteckiej czuję się też w obowiązku wyjaśnić, że nie postrzegam czytelników powieści uniwersyteckiej jako „kliki zadufanych w sobie, starszych panów przy władzy, słusznie zagrożonych widmem wyginięcia za spiskowanie przeciwko współczesnej, egalitarnej republice czytelników” (str. 28-29; tłum. wł.). Za ten obraz odpowiedzialni są raczej ci literaturoznawcy, którzy przypisywali i nadal przypisują powieściom o akademii i jej profesorach koteryjność i nieodwracalną niszowość. W przeciwieństwie do nich nadal uważam, że „Entuzjastyczne recenzje po publikacji w 1952 roku *The Groves of Academe* autorstwa słynnej amerykańskiej powieściopisarki Mary McCarthy oraz olbrzymie powodzenie *Jima szczęściarza* (*Lucky Jim*) – powieści brytyjskiego pisarza Kingsleya Amisa opublikowanej w 1954 roku, a sfilmowanej w pięć lat później – zwróciły uwagę pisarzy i krytyków na niewykorzystany potencjał tkwiący w konwencjach powieści akademickiej. Poczytność i rozgłos, jakie towarzyszyły kolejnym powieściom Vladimira Nabokova, Johna Bartha, Davida Lodge’a, Malcolma Bradbury’ego (*nb.* profesorów literatury), wyprowadziły powieść akademicką z niszy, w której tkwiła przez ponad wiek.” (Gruszevska-Blaim, „Amerykańska powieść akademicka z duchem kotki w tle”, 2012, s. 23)

Podsumowując, dysertacja mgr Kraszewskiej przybliży czytelnikowi dokonania twórców kina i literatury, którzy w swoich dziełach uwzględnili topos akademii. Zważywszy na to, że od powstania pierwszych utworów, które mają charakter fikcji akademickiej minęło ponad dwa wieki, uchwycenie niuansów i przekształceń gatunkowych – szczególnie, gdy łączy

się prozę powieściową z filmem – jest wysoce problematyczne. Stąd zapewne decyzja Autorki pracy, by nie wdawać się w szczegółową charakterystykę dyskursu i form narracyjnych, a raczej skoncentrować się na prezentacji motywów w narracjach uniwersyteckich. Pomijając rozdział teoretyczny, pracę czyta się dobrze, materiał jest nie tylko interesujący, ale przejrzystość posegregowany, każdy rozdział ma ogólny wstęp i krótkie konkluzje. W konkluzjach końcowych, oprócz powtórzenia pewnych wątków ze wstępu, Autorka dokonuje niezależnego podsumowania treści pracy, wskazując na interesujące ją aspekty narracji uniwersyteckiej. Bez względu na zgłoszone powyżej wątpliwości dotyczące sposobu uchwycenia „wyjątkowości” akademii, uznaję zasadność opisu poszczególnych komponentów płaszczyzny świata przedstawionego w wybranych narracjach uniwersyteckich.

Stwierdzam, że praca doktorska mgr Marzeny Kraszewskiej spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim przez odpowiednie ustawy i stanowi podstawę dopuszczenia Autorki do następnego etapu przewodu doktorskiego.

Joanna Kraszewska-Blasim